

Czy spełniesz swój obowiązek składając podpis pod apelem pokoju?

DZIENNIK BAŁTYCKI

REDAKCJA:
Gdynia - ul. Mściwoja 1
Telefony:
Redaktor nac. 82-08
Z-ca red. nac. 48-38
Sekretarz red. 50-48
Redaktor nocny 13-90
Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

ADMINISTRACJA
Gdynia - ul. Mściwoja 1
Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń -
Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-09.
Pismo wydawnicze Spółdzielni Wyd-
cowskiej „CZYTELNIK”

DOK VI NR 142

ŚRODA, 24 MAJA 1950 ROKU

CENA 5.- ZŁ

Front obrońców pokoju stanowi niezwykłą siłę

Ponad 12 mil. Polaków podpisało już apel sztokholmski

WARSZAWA (PAP). Jak wykazały ostatnie obliczenia z dnia 22 bm. do godz. 20, liczba złożonych dotychczas pod apelem sztokholmskim podpisów wynosi 12.150.172.

Wiadomości napływające z całego kraju, świadczą o tym, iż akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, pogłębiając świadomość polityczną szerokich mas, wywołała nowy zryw entuzjazmu pracy dla wzmocnienia potencjału gospodarczego kraju, rozwoju kultury i oświaty, dla wzmocnienia sił obozu pokoju.

Akcja zbierania podpisów przy czyniła się do pogłębienia poczucia solidarności z masami pracującymi całego świata w walce o pokój i postęp, do zacieśnienia więzów przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi narodami milującymi pokój.

W Krakowie coraz więcej zakładów pracy zaciąga „Warty Pokoju”. Ostatnio zaciągnęli „Warty” robotnicy w fabryce armatur w Borku Fałęckim, garbarni nr 1, w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w warsztatach PKS, SPB, Zakładach Opakowań Blaszanych nr 1 oraz w Fabryce Cukrów i Czekolady.

W wielu wypadkach „trójki” pomagają radą i wskazówkami w usuwaniu niedociągnięć i braków w pracy urzędów, instytucji i organizacji.

Kolchozy wykonały plan sadzenia lasów ochronnych

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, kolchozy stepowych i leśno-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR wykonały w okresie wiosennym roczny plan zakładania ochronnych pasów leśnych.

Pasy leśne założono wzdłuż granic pól uprawnych na łącznej powierzchni 350.000 ha, tj. przeszło trzykrotnie więcej, niż w roku ub. Wysokie wskaźniki tempa zakładania ochronnych pasów leśnych uzyskały kolchozy ukraińskie, wykonujące plan w 123 proc.

W woj. łódzkim „trójki” agitatorów pokoju obok pracy uświadamiającej — zaznajamiają się z bolączkami odwiecznych ludzi, udzielają rad, skrzętnie notują wskazujące im przez ludność niedociągnięcia w pracach urzędów i instytucji czy aparatu dystrybucyjnego, wszelkie przejawy biurokratyzmu.

Z okazji zakończenia na Pomorzu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — odbył się w Bydgoszczy wielki wiec manifestacyjny, na którym miesiąc kańcy stolicy Pomorza wyrazili swą niezłomną wolę obrony pokoju światowego.

Plac Obrońców Stalingradu w Bydgoszczy zaległa 50-tysięczna rzesza robotników, pracowników umysłowych, księży, rzemieślników, kupców, młodzieży szkolnej

Gdańsk kończy akcję zbierania podpisów

Do dnia wczorajszego, t. j. do 23 bm. zebrano w Gdańsku ponad 135.000 podpisów pod apelem sztokholmskim. (Liczba ta nie obejmuje wyższych uczelni). Akcję zakończył całkowicie obwód w Brzeźnie (4.080 podpisów), Olszynka (4.693), Letnie (3.171), Jaskowa Dolina (9.011). Na ukończeniu jest akcja w obwodach przy ul. Wajdeloty (13.000) i przy ul. Lipowej (około 16.000).



KONSTANCY JERMASZEK pracownik wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej, podpisuje apel sztokholmski.

Gorące pozdrowienia prof. Joliot-Curie przesyła Radziecki Komitet Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju:

Radziecki Komitet Obrony Pokoju wyraża głębokie oburzenie z powodu przesładowań, których doznaje ze strony rządu francuskiego przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, laureat nagrody Nobla, członek Akademii Nauk — Fryderyk Joliot-Curie.

Wybitny humanista i odważny bojownik o pokój — prof. Joliot-Curie — w toku wielu lat swej działalności naukowej niejednokrotnie oświadczył, że wykorzystanie energii atomowej miało być dla podniesienia dobrobytu ludzkości znaczenie wręcz olbrzymie.

Gdy podlegające wojenni zaczęli wykorzystywać dla zbrodni-

czych celów tj. dla przygotowań wojennych odkrycia fizyki atomowej — prof. Joliot-Curie, jako prawdziwie postępowy uczyony naszej epoki, zrozumiał, że musi on walczyć w szeregach tych, którzy pragną, aby osiągnięcia nauki służyły celom pokoju, a nie celom żadnych zysku grabieżców, nie celom wojny.

Z trybuny obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie domagał się on zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje tę broń. Joliot-Curie wyraził w tym przedmówieniu swoim myśli i nadzieje wszystkich postępowych ludzi na całym świecie.

Joliot-Curie podpisał jako pierwszy apel sztokholmski do ludzi dobrej woli na całym świecie.

Ta działalność odważnego bojownika o pokój była przyczyną, dla której rząd francuski usunął wielkiego uczonego od badań w dziedzinie energii atomowej.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju przesyła Fryderykowi Joliot-Curie — wybitnemu uczonemu naszej epoki, czynnemu orędownikowi pokoju najserdeczniejsze, gorące pozdrowienie i wyraża swój zachwyt dla jego nieugiętej postawy i woli walki o zapobieżenie groźbie nowej, krwawej rzezi.

Obrońcy pokoju w ZSRR dają jak najostrejszy protest przeciwko przesładowaniu prof. Joliot-Curie — najlepszego syna narodu francuskiego, wielkiego uczonego, odważnego bojownika o pokój.

Oświadczenie podpisali: Tichonow, Fiediejew, Wawilow, Grewkow, Korniejczuk, Simonow, Michajłow, Popowa, Jerszowa, Surkow i Gerasimow.

Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (Polskie Radio). W związku z reformą terenowych organów władzy państwowej we wtorek 23 bm. w Warszawie odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na którym dokonano wyboru prezydium SRN.

Na posiedzenie przybył marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa i przedstawiciele Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na początku obrad zabrał głos premier Józef Cyrankiewicz, po czym wicepremier Aleksander Zawadzki wygłosił referat o zadaniach terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Słuszne normy pracy dźwignią postępu gospodarczego

Uchwała Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA (PAP). Prawidłowo ustalone normy pracy stanowią jeden z istotnych warunków socjalistycznej organizacji pracy i mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Powzięta na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwała w sprawie organizacji normowania pracy, przewiduje powołanie w przedsiębiorstwach produkcyjnych, zatrudniających powyżej 200 robotników — techników normowania pracy oraz odpowiednich komórek normowania pracy w zjednoczeniach, centralnych zarządach i ministerstwach gospodarczych.

Do zadań technika normowania pracy będzie należało m. in. wprowadzanie i przestrzeganie obowiązujących norm pracy i stawek, zapobieganie robót oraz sprawdzanie wykonania prac według zleceń (kart roboczych), kontrola istniejących norm, warunków pracy i obsady stanowisk roboczych zgodnie z normami. Obowiązkiem technika normowania pracy będzie także współ-

działanie w organizowaniu współzawodnictwa w oparciu o normy i pomoc robotnikom nie wykonującym norm przez organizację szkolenia.

Technicy normowania pracy obowiązani są również współpracować przy zwalczaniu marnotrawstwa czasu roboczego przez uświadamianie załogi i wyjaśnianie analizy chronometrażu i fotografii dnia roboczego. Do zadań techników normowania pracy należy również analiza wydajności pracy i podawanie wyników do wiadomości robotników oraz analiza metod i organizacji pracy przodowników i racjonalizatorów w celu popularyzowania ich osiągnięć.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego rozróżnia trzy rodzaje norm z uwagi na zakres ich obowiązywania. Pierwsza grupa — to normy pracy obowiązujące powszechnie (normy jednolite); druga — normy pracy obowiązujące w poszczególnych gałęziach produkcji i usług (normy branżowe), wreszcie trzecia — normy obowiązujące tylko w poszczególnych zakładach pracy (normy zakładowe).

Normy pracy służą w ustroju socjalistycznym jako podstawa do opracowania planów produkcyjnych, planów zatrudnienia i innych części narodowego planu gospodarczego, normy pracy pozwalają na stosowanie w gospodarce socjalistycznej indywidualnego wynagrodzenia za indywidualny wkład pracy, co odpowiada zasadzie — równa praca za równą pracę.

Opracowane racjonalnie normy mobilizować będą załogi przedsiębiorstw do podnoszenia wydajności pracy przez przyswajanie metod stosowanych przez przodujących robotników i racjonalizatorów,

Ekspres Praga — Moskwa

PRAGA (PAP). W obecności przedstawicieli Ambasady Radzieckiej w Pradze, Ministerstwa Komunikacji ZSRR i Ministerstwa Transportu Czechosłowackiej Republiki Ludowej wyruślił dnia 23 bm. o godz. 8.30 rano z Pragi z dworca Wilsona do Moskwy pierwszy bezpośredni ekspres, łączący Pragę ze stolicą Związku Radzieckiego.

Dwulicowa postawa W. Brytanii wobec Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie na temat rokowań w sprawie ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Wielką Brytanią.

Na wstępie oświadczenia przypomina wymianę not ze stycznia br., kiedy to rząd brytyjski wyraził pragnienie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową na podstawie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności obu krajów. Równocześnie rząd brytyjski zakomunikował, że nie będzie uznawał nadal reakcyjnej klikki Kuomintangowskiej. Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czuu En-lai wyraził wtedy gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych na wspomnianej podstawie. Rokowania między obu rządami rozpoczęły się formalnie dnia 2 marca br. po przybyciu do Pekinu brytyjskiego charge d'affaires ad interim — Hutchisona.

W toku tych rokowań — jak podkreśla dalej oświadczenie rze-

cznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Centralny Rząd Ludowy zwrócił uwagę na okoliczność, że najważniejszą sprawą, wymagającą uregulowania, jest kwestia stosunków między rządem brytyjskim a resztkami reakcyjnej klikki Kuomintangu. Centralny Rząd Ludowy stwierdził, że w ścisłym związku z tą kwestią pozostają także zagadnienia, jak fakt powstrzymania się od głosowania delegata brytyjskiego w ONZ w sprawie reprezentacji Chin, jak faktyczne stanowisko rządu brytyjskiego wobec różnych istniejących jeszcze organizacji klikki Kuomintangowskiej oraz stanowisko tego rządu w sprawie mienia chińskiego w Wielkiej Brytanii, w Hong-Kongu i na innych terytoriach pozostających pod władzą brytyjską.

Centralny Rząd Ludowy wyraził pragnienie, by rząd brytyjski

wyjaśnił swój stosunek do powyższych zagadnień.

Dnia 17 marca br. rząd brytyjski za pośrednictwem swego przedstawiciela Hutchisona, udzielił pewnych wyjaśnień, ale Centralny Rząd Ludowy uznał je za niezadowolające.

W ciągu pięciu miesięcy rząd brytyjski stale powstrzymywał się od głosowania, gdy chodziło o sprawę reprezentacji Chin w organach ONZ.

Co się tyczy znajdujących się obecnie w Hong-Kongu samolotów dwóch chińskich towarzystw lotniczych, to władze brytyjskie nie tylko przeszkadzały ich odlotowi do Chin, lecz zaniechały ochrony tych samolotów do tego stopnia, że 7 spośród nich uległo zniszczeniu.

Wszystkie te fakty — stwierdził rzecznik MSZ Chin Ludowych — wskazują, że rząd brytyjski nie zdołał dowieść czynnam, iż istotnie zerwał całkowicie stosunki z resztkami reakcyjnej klikki Kuomintangu. Świadczą one również o tym, że rząd brytyjski nie wykazał należytego uszanowania mienia Chin Ludowych.

Dnia 8 maja Centralny Rząd Ludowy zwrócił się do rządu brytyjskiego o dalsze wyjaśnienia w sprawie reprezentacji Chin w ONZ i w sprawie chińskiego mienia narodowego. Jednakże nazajutrz, dnia 9 maja, rząd brytyjski nakazał władzom Hong-Kongu, by zatrzymały 70 samolotów dwóch chińskich towarzystw lotniczych. W ten sposób rząd brytyjski nie tylko wykazał nieposzanowanie praw Centralnego Rządu Ludowego, lecz zajął wielce nieprzyjazne stanowisko w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd brytyjski z jednej strony wyraził pragnienie, nawiązania stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Chińską Republiką Ludową, z drugiej zaś nie zerwał bynajmniej całkowicie stosunków z resztkami reakcyjnej klikki Kuomintangu. W tym stanie rzeczy Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że rząd brytyjski winien raz jeszcze udzielić wyjaśnień w zasadniczej sprawie niezgodności między swymi oświadczeniami a czynami.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 24 maja 1950 r.:



SYTUACJA BAROMETRYCZNA

Niż nad Oceanem Lodowatym i Europą północną, przesuwa się na wschód. Stacjonarny niż ogarnia Atlantyk połudn. na zach. od Francji. Wyższe zalegają nad Atlantykiem półn. Islandia i Anglia.

Naukowcy Wybrzeża przed I Kongresem Nauki Polskiej

Jak już informowaliśmy, odbyło się w tych dniach we Wrzeszczu zebranie Gdańskiego Oddziału Klubu Demokratycznej Profesury, poświęcone omówieniu przygotowań naukowców Wybrzeża do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, który odbędzie się w zimbie br.

Prof. Hummel po zagaleniu przekazał przewodnicznice zebrania rektorowi Politechniki Gdańskiej, prof. Szulkiniowi.

Wprowadzenia w dyskusję dokonał wiceminister Przemysłu Lekkiego, inż. Golański, zarysowując najważniejsze zadania obecnego okresu przygotowań do Kongresu i omawiając dotychczasowe wyniki prac oraz ich nieodciążenia.

Głównym celem Kongresu jest nie tylko obliczenie dorobku naszej nauki polskiej, ale przede wszystkim jak najściślejsze powiązanie naszej nauki z potrzebami społeczeństwa, budującego podstawy socjalizmu.

Tu i tam da się zauważyć u niektórych naukowców pewien opór wobec programu włączenia się w nurt życia i nadmierne akcentowanie trudności planowania, wznawianie wstecznych teorii, źle pojęty obiektywizm.

Przygotowania naukowców do ich wielkiego sejmu cechować winno większe przepojenie treścią ideologiczną, pogłębienie związku nauki z praktyką i oparcie na tej bazie bardziej zdecydowane, twórcze podejście do opracowania planów badań w poszczególnych dziedzinach.

Sześciolletni plan badań naukowych jest w głównej mierze dziełem samych naukowców. Musi się on w jak największym stopniu przyczynić do realizacji narodowego planu 6-letniego, planu podstaw socjalizmu w naszym kraju.

W dyskusji zabrano głos wielu przedstawicieli świata nauki na Wybrzeżu. O przygotowaniach do Kongresu i o niedociągnięciach tej pracy mówili m. in. prof. prof. Szulkin, Nowacki, Minc, Bukowski, Hückel, Kozłowski, Szewalski, Grabski, Profesorowie Kasprowicz i Ocioszyński mówili o

bertowicz podniósł wagę prac hydrologicznych i powiązanie ich z aktualnymi potrzebami życia.

Kierownik Wydziału Nauki KC PZPR dr Petruszewicz wskazał na konieczność pogłębienia ideologicznej treści prac przygotowawczych. Dużą przysługę odegra tu samokrytyczna ocena dawnej działalności oraz usunięcie bezuczuciowego stosunku do zagadnienia współpracy nauki z praktyką i oporów wobec zasady planowania.

Wiceminister Golański, podsumowując dyskusję, podkreślił potrzebę wzmożonej pracy naukowców polskich nad skrytaliczowaniem własnej postawy ideologicznej, potrzebę wykazania przez nich aktywniejszego stosunku do zagadnień życia praktycznego.

Niewątpliwie procesy doskonalącej krytyki wewnętrznej, zakończonej mową, nie odbywają się od razu, ale będą dojrzawać w toku pracy. (L.)

Przegląd prasy

Na fali akcji pokojowej

Na odbytej w Warszawie konferencji święteckich działaczy i pisarzy katolickich, poświęconej omówieniu porozumienia pomiędzy Kościołem a Państwem — dyskusja niejednokrotnie powracała do zagadnienia walki o pokój. Jednocześnie zabierający głos uczestnicy konferencji b. wyraźnie stawali sprawę zobowiązań Kościoła, przyjętych przez episkopat wobec Rządu R. P. i narodu polskiego.

Za „SŁOWEM POWSZECHNYM”, katolickim piśmie codziennym, cytujemy fragmenty

przemówienia posła Jana Frankowskiego:

„Jest prawdą, że Kościół katolicki w Polsce otrzymał gwarancje dla szeregu swych bardzo istotnych uprawnień, jest prawdą, że otrzymał cały szereg ułatwień w swojej pracy duszpasterskiej, — ale jest równocześnie prawdą, że przyjął cały szereg zobowiązań. Pamiętamy, że te zobowiązania podpisał trzy biskupi nie tylko w imieniu całego episkopatu, — te zobowiązania podpisał także biskupi w imieniu wszystkich nas, święteckich katolików, jako członków kościoła katolickiego...

Od katolików polskich wymagamy w szczególności: właściwego stosunku do państwa ludowego, poszanowania jego praw, zdecydowanie negatywnego stosunku do wszelkiej akcji podziemnej, właściwej postawy wobec naszego wielkiego sojusznika ZSRR, zdecydowanego stosunku w sprawie złem odzyskanych i w sprawie akcji pokoju”.

Akcji podpisywania apelu pokojowego poświęca także artykuł pióra red. A. Kubackiego „TRYBUNA LUDU”, stwierdzając na wstępie, że:

„Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim spotkała się z wyjątkowo przychylnym przyjęciem całego narodu polskiego, podobnie jak na całym świecie. W ciągu paru dni podpisało się pod apelem z górą trzy miliony obywateli naszego kraju i liczba ta rośnie z godziny na godzinę.

Akcja ta jest akcją ogólnonarodową. Apel sztokholmski masowo podpisują robotnicy, chłopcy, inteligenci, kobiety, młodzież, ludzie różnych warstw społecznych. Podpisują ten apel również i księża, przy czym wielu z nich aktywnie pracuje w terenowych komitetach pokoju”.

Cytując wypowiedzi księży, którzy potępił podżegaczy wojennych i wyraził pełną solidarność z apelem sztokholmskim, księży takich jak ks. Borkowski z Włocza, czy ks. Banczer z Osieka, autor pisze:

„Ale są i inne fakty. Spełniającej wymowy nabiera postępowanie biskupa świrskiego z Siedlec, który wydał rozporządzenie, zabraniające księżom udziału w komitetach pokoju oraz podpisywania apelu. Podobne stanowisko zajął biskup tarnowski Sępa. Oświadczył on księżom, że nie powinien składać podpisów, powołując się na to, iż episkopat wypowiedział się już w sprawie pokoju w IX pkt. umowy z Rządem, zawartej 14 kwietnia.

Postępowanie obu biskupów zasługuje na najwyższe potępienie i zostanie właściwie ocenione przez całe społeczeństwo. Nawet w ich własnych diecezjach wielu księży wyraża mimo biskupiego zakazu solidarność z akcją zbierania podpisów i uczestniczy w niej aktywnie. Podkreślamy, że biskup Berliński Freysing, mity rewizjonistycznym kołom Watykanu, ten sam, który dawniej modlił się za Hitlera, a dziś odmawia msze za podżegaczy wojennych, patronuje hitlerowskiemu rewizjonistom niemieckim i rzuca oszczerstwa na ruch pokoju, zabronił również niedawno podpisywać księżom apel pokoju.

Postępowanie biskupów Swirskiego i Sępy wyraźnie koliduje z porozumieniem między Rządem R. P. a episkopatem, które w pkt. IX umowy głosi, że episkopat „będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny”.

Akcja zbierania podpisów daje episkopatowi pole do walki w czyn IX punktu porozumienia. Społeczeństwo nasze oczekuje, że episkopat przywoła do porządku biskupów, występujących przeciw skądaniu podpisów pod apelem pokoju.

Należy wierzyć, że episkopat, zgodnie z wolą całego narodu, wskaże obu księżom biskupom właściwą drogę i wytłumaczy im konieczność zwalczania tych, którzy już dziś grożą bombą atomową dzieciom w kółkach i staruszkom przy modlitwie.

Śladami nienawiści do naszego narodu

Dokumenty o stosunku Watykanu do Gdańska

(Dokończenie)

Skąd się bierze legenda o rzekomym „ojcowiskim” stosunku Watykanu do Polski na przestrzeni wieków? W relacji, która niniejszym odcinkiem dobiega końca, przedstawiliśmy sumiennie ten „ojcowiski” stosunek Watykanu do Polski w sprawie Gdańska w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat. Jest on wymowną ilustracją polityki papieństwa wobec naszego kraju w ogóle.

Kiedy tego wymagały okoliczności, umiano nas mamieć pochlebstwami, karmić złudzeniami szacunku i poparcia. Władysław Warneńczyk otrzymał „rozgrzeszenie” papiejskie za zerwanie Korzystnego dla Polski rozejmu z Turkami; za tę cenę wdał się niepotrzebnie w nową wojnę, w której przegrał sprawę i stracił życie. Sobieski z wojskiem polskim bohatercko ratował „arcykatolickiego” cesarza w imię interesów papieństwa, gubiąc przy tym zupełnie z oczu perspektywę interesów polskich. Burżuazyjna Polska przedwojenna podpisała z Watykanem konkordat, najniekorzystniejszy chyba ze wszystkich konkordatów, jakie państwa podpisywały. I niewiele to pomogło.

Nawet takiego konkordatu Watykan nie wahał się złamać, kiedy odpowiadało to jego polityce.

Dzisiaj jednak sytuacja jest odmienna. Dziś Polacy nauczyli się już odróżniać sprawy wjary, dla których panuje u nas — ustawa. Wo chroniona — pełna swoboda, od spraw polityki papiejskiej, które mieliśmy sposobność aż nadto dobrze poznać chociażby na przykładzie Gdańska. Właśnie ostat-

Zmieniło się tylko tyle, że miejsce dotychczasowych sojuszników zajął po wojnie imperialistyczny blok mocarstw anglosaskich.

Niemcy stały się ważnym czynnikiem w rachubach tego nowego sojuszu. Mają one nadal odegrać rolę tamy przeciwko rozszerzeniu się fali postępu w Europie i bazy dla przygotowania nowej agresji. W tym celu zarówno polityka okupacyjna mocarstw zachodnich,

biem polityczny i dlatego właśnie nie spieszą się tam z jej załatwieniem.

Wprawdzie w roku 1945 dekret kardynała Hlonda utworzył na tym terenie 5 administratur apostolskich z siedzibami w Gdańsku, w Górzowie, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu, lecz kroku tego nie można w żadnym wypadku uważać za ostateczne załatwienie. Nowy ten podział ma charakter prowizoryczny, a definitywne rozgraniczenie wymaga bulli papiejskiej. Bulla taka nie została dotąd wydana.

W urzędowym roczniku statystycznym kościoła (Annuario Pontificio - Città del Vaticano 1948) nie ma wcale wzmianki o administraturach apostolskich na ziemiach zachodnich, jakby one wcale nie istniały. Diecezje: wrocławska i wamińska figurują jako nieobsadzone. Jako biskup diecezji gdańskiej wymieniony jest Splet, ten sam, który zeznał się nad ludnością polską i który za swoje czyny skazany został na wieloletnie więzienie!

O czym świadczą te fakty? Do wódz, one, że Watykan nie uznaje przynależności tych ziem do Polski, że nie chce jej uznać wbrew treści układów międzynarodowych, wbrew zasadzie siuszości i interesom zamieszkującej te ziemie ludności katolickiej.

Chociażby utrzymać ten stan niepewności i pragnie, by ziemie te stały się terenem intryg i narzędziem w grze dyplomatycznej, tak jak był nim Gdańsk w okresie międzywojennym.

Ale od tego czasu sytuacja międzynarodowa, a w związku z nią i sytuacja Polski — uległa zasadniczej zmianie. Przedwojenny rząd polski nie miał ani siły, ani woli przeciwstawienia się tym intrygom.

Idziemy swoją drogą — do zwycięstwa

Dzisiaj wszelkie próby ślania zamętu w stosunkach międzynarodowych, utrudniania pokojowego współżycia pomiędzy narodem polskim i niemieckim, napotyka ją na zdecydowany sprzeciw nie tylko narodu polskiego, zjednoczonego wokół swego Rządu, ale całego wielomilionowego obozu pokoju. Stąd pewność, że wszystkie te próby z góry są skazane na niepowodzenie, a organizatorzy ich mogą oczekiwać tylko gorzkiego zawodu.

Wnioś? Jak reagujemy na uparte zakusy Watykanu, zmierzające w ostatecznym rachunku do ponownego pogrążenia naszego kraju w odmetę zawieruchy, prowokowanej m. in. podsyca niem rewizjonizmu wśród Niemców zachodnich?

Naród polski ustalił już swoją postawę. Także ogromna większość uczciwie myślącego duchowieństwa oddzieliła się od prób ślania zamętu i grożenia nową wojną, popierając wielkie dzieło odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny.

Dzieła tego nie zatrzyma żadna wroga agentura. Cały naród skupił się do pracy nad zwycięskim wykonaniem planu 6-letniego. Czujny na akty prowokacji i agresji nie daje się odebrać od swej twórczej pracy, wiedząc dobrze, że sam jest przede wszystkim kim kowalem własnego losu i że w oparciu o Związek Radziecki oraz o cały potężny obóz pokoju, nie da się zapędzić z tej drogi kłopotami polityków, którzy broniąc wsteczniactwa i niesprawiedliwości społecznej, sami się skazali na eliminację z areny dziełowej.

Gdańsk powstaje z gruzów. Z końcem planu 6-letniego zmieni się nie do poznania. I to niezależnie od tego, czy Watykan jego pokojową odbudowę aprobuje, czy nie



Młode gdańszczanki, wśród których jest wiele antochonek, z radością pracują nad pogłębieniem swej wiedzy. Potrzebna jest ona do przyspieszenia odbudowy ich starego miasta, które w Polsce ludowej znalazło nareszcie godne siebie miejsce morskiej stolicy kraju.

nie lata, lata powojenne dały obfity materiał, ilustrujący tę politykę.

Oto znowu fakty, zebrane w pracy Jarosława Jurkiewicza („Z dziejów antypolskiej polityki Watykanu w sprawie Gdańska”).

Przyszły wreszcie moment, w którym pod ciosami Związku Radzieckiego i jego sprzymierzeńców nastąpiło ostateczne załamanie się hitlerowskiej maszyny wojennej. Polskie ziemie zachodnie, a wraz z nimi i Gdańsk, powróciły do Rzeczypospolitej.

Stawka na reakcyjne Niemcy

Można było oczekiwać, że wobec zupełnego bankrotuwa dotychczasowej polityki, opartej na sojuszu z hitlerowizmem i faszyzmem, Watykan zmieni swoje antypolskie nastawienie, że zechce choć w części naprawić krzywdy wyrządzone polskiej ludności katolickiej, że wydane zostaną szybko zarządzenia, które umożliwią normalizację życia religijnego. Nadzieje te okazały się płonne. Zasadnicza linia polityki Watykanu, mimo klęski jego sojuszników, nie uległa zmianie. Głównym jej celem pozostała nadal dążność do utrzymania swych wpływów, do utrzymania władzy świeckiej, walka z obozem pokoju i postępu.

Stara się ona podsycać nastroje rewizjonistyczne i popiera czynników skrajnie reakcyjne, byłych hitlerowców, przedstawicieli wielkiej finansjery i przemysłu, z którymi w ścisłym związku pozostaje katolicka partia centrova.

Wobec takich zasadniczych celów powojennej polityki watykańskiej — realizowanych konsekwentnie w całym szeregu posunięć (jak np. znany list Piusa XII do biskupów niemieckich z 1-go marca 1948 r.) — stanowisko jej wobec Polski nie uległo zmianie i pozostało nadal wrogie.

Postawa ta znalazła wyraz w negatywnym stanowisku Watykanu w stosunku do zasadniczych problemów Kościoła w polskich ziemiach zachodnich i w stosunku do postulatów zamieszkującej te ziemie ludności katolickiej. Postulaty te dotyczą rychłego i definitywnego załatwienia dwóch zasadniczych spraw: nowego rozgraniczenia diecezji i obsadzenia ich polskimi biskupami.

Watykan „nie dostrzega” Polski

Ziemie te pod panowaniem niemieckim należały do kilku różnych jednostek administracji kościelnej, a w szczególności do diecezji: berlińskiej, gdańskiej, wamińskiej i wrocławskiej oraz do prelatury w Pile. Oczywiście stan ten nie odpowiada zupełnie ani obecnej sytuacji, ani potrzebom ludności. Nie ma żadnych argumentów, które by przemawiały za jego utrzymaniem, przeciwnie, wszystkie względy wskazują na konieczność przeprowadzenia nowego rozgraniczenia. Ale sprawa ta pokrątkowana została w Rzymie nie z punktu widzenia potrzeb religijnych, lecz jako pre-

Pierwsze statki przybyły z Warszawy

Z dnem 15 maja br. została otwarta pasażerska żegluga na Wiśle na odcinku między Warszawą a Gdańskiem. Codziennie przybywa do Gdańska jeden statek, następnego dnia odchodząc w podróż powrotną.

Na całej trasie frekwencja nie kształtuje się jednakowo. Największe nasilenie zaznacza się między Warszawą a Włocławkiem i Płockiem, gdzie liczba pasażerów dochodzi nieraz do 500 osób, przy czym przeważają wycieczki młodzieży szkolnej. Na odcinku dolnej Wisły frekwencja maleje, jednak mimo wczesnego sezonu każdy statek przywozi do Gdańska 70 do 90 pasażerów, w tym

duży procent młodzieży szkolnej. Z Gdańska do Warszawy statki odchodzą codziennie o godz. 4; pasażerowie mogą zakwaterować się na statku już dnia poprzedniego wieczorem, i w ten sposób unikają kłopotów związanych z dotarciem do przystani o wczesnej porze rannej.

Pełne nasilenie frekwencji na tej linii spodziewane jest po Zielonych Świątach. (am)

»Dar Pomorza« przed nowym rejsem

W maju, w trzecim miesiącu szkolenia turnusu uczniów Państwowej Szkoły Jungów, statek szkolny „Dar Pomorza” przygotowany do podróży, ma wyruszyć ze 150 jungami w tygodniową podróż ćwiczebną po Bałtyku.

Uczniowie po teoretycznym przygotowaniu w PSJ przechodzą praktyczne szkolenie na statku, zarówno wyszkolenie żaglowe i szalupowe, jak i sygnałowe, wykonują wszelkie prace okrajowe oraz zaznajamiają się z najprostszymi przyrządami nawigacyjnymi (sonda, log, Kompas).

Z dotychczasowego wyniku szkolenia kierownictwo statku jest zadowolone, gdyż w pracy swej uczniowie wykazują duży zapał, chęć poznania życia na morzu. Wprowadzone zostało współzawodnictwo, które dało doskonałe wyniki. W pracy nad

pogłębieniem świadomości obywatelskiej, wyrobienia społecznego a nadto wzmożenia dyscypliny socjalistycznej u uczniów, czynny udział bierze statkowa organizacja ZMP.

„Dar Pomorza” idzie na krótki czas na dok, aby po dorocznym przeglądzie wyruszyć w morze. Początkowym celem podróży będzie Kopenhaga.

Praca wyszkoleniowa odbywa się na statku według opracowanego planu kampanijnego, który jest rozpracowany na poszczególne tygodnie i dni. (jk)

Dotychczasowe usprawnienia pracowników resortu morskiego już dadzą 216 milionów zł oszczędności rocznie

Pierwszy kwartał br. przyniósł dalsze postępy ruchu racjonalizatorskiego w zakładach pracy, podlegających Ministerstwu Żeglugi. Ilość zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich zwiększyła się z miesiąca na miesiąc, wynosząc w styczniu 153, w lutym 198 i w marcu 223. Ogółem wpłynęło w I kwartale br. 574 pomysły racjonalizatorskie, z których komisje usprawnień zakwalifikowały już do wykorzystania 214 pomysłów.

Ogólna suma oszczędności rocznych, osiągniętych przez zastosowanie usprawnień zgłoszonych w I kwartale br., wyniosła przeszło 216 milionów zł. Racjonalizatorom zostały wypłacone premie w łącznej sumie 2.275.312 zł.

Wśród zgłoszonych w I kwartale br. pomysłów racjonalizatorskich wyróżnić trzeba 11 projektów, zapewniających ponad 800 tysięcy zł oszczędności rocznie. (MAP.)

Najwyższe oszczędności, oceniane na 100 milionów zł, przyniesie udoskonalenie kotłów okrętowych, będące wynalazkiem pracownika Zarządu Portu Szczecin Józefa Czernika. Również nowy system przeladunku aparytów i fosforytów, pomysłu pracowników Zarządu Portu Szczecin Antoniego Janusza i Jana Wora zapewni poważne oszczędności, obliczone na 88 milionów zł rocznie. (MAP.)

Podpisujemy apel pokoju

Naszą pracą walczymy o pokój

Chcielibyśmy przejść się z trójką, zbierając podpisy pod apelem sztokholmskim... O, to będzie trudne, bo u nas w obrębie Wrzeszcza i Oliwy akcja jest już prawie całkowicie zakończona...



W dzielnicowym Komitecie podpisują JAN OFICJAŃSKI i TADEUSZ MIESZKOWSKI

nak ruszymy w teren rozmawiając jeszcze przez chwilę z dyżurnymi, młodymi ludźmi.

Praca społeczna i nauka

Tadeusz Mieszkowski i Jan Oficjański, obaj synowie średnio-roboćkich chłopów, są słuchaczami

Czy złożyłeś już podpis pod apelem sztokholmskim?

Obywatelu! Czy spełniłeś swój szlachetny obowiązek, składając podpis pod apelem sztokholmskim w obronie pokoju?

- 1. Miejski Komitet Obróńców Pokoju, ul. Świętojańska 68 - Gdynia. 2. Rejonowy Komitet Obróńców Pokoju, Szkoła Nr 20 - Orłowo. 3. Szkoła Nr 22 - Gdynia, Wzgórze Focha, ul. Kopernika.

Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego w Oliwie. Właśnie zbliża się najgorętszy okres - egzaminy końcowe.

Przewodnicząca trójki ob. Belkowska, pracownica Centrosanu, podsuwa listę. Kolejno podpisują ją przodujące w nauce uczennice: Gałęzińska (córka robotnika), Grzybkówna (intel. robotnica), Najńska (śrođ. robotnica) i Dubielówna (śrođ. robotnica).

W dalszej kolejności podpisy składają: Skrzyńska (śrođ. robotnica), Mrzygłód (śrođ. chłopka), Jęsz (intel. pracująca) i inne.

Wędrując po swym terenie - opowiada jeden z członków trójki, kierowca Państw. Przed. Robót Instalacyjnych ob. Leszczyński - wszędzie spotykałem życzliwe przyjęcie i zrozumienie.

Pytamy o dalsze projekty młodych ludzi. Okazuje się, że ob. Mieszkowski ma zamier wstąpić do Wyższej Szkoły Planowania w Warszawie, a ob. Oficjański chce studiować na Politechnice Gdańskiej.

Nie tylko ci dŵaj ludzie tak gorąco pragną pokoju. Spokojne, normalne warunki pracy i nauki potrzebne są również dziewczętom, studiującym w Szkole Asystentek Technicznych we Wrzeszczu.



Uczennice Państwowej Szkoły Asystentek Technicznych we Wrzeszczu, podpisują apel sztokholmski.

Gwar wesółych głosów wypełnia jasną świetlicę. Chcielibyśmy koniecznie wziąć jak najczynniejszy udział w akcji pokojowej. Niestety, kiedy zgłosiliśmy się, już wszystkie trójki były zorganizowane...

Przedstawicielka trójki ob. Belkowska, pracownica Centrosanu, podsuwa listę. Kolejno podpisują ją przodujące w nauce uczennice: Gałęzińska (córka robotnika), Grzybkówna (intel. robotnica), Najńska (śrođ. robotnica) i Dubielówna (śrođ. robotnica).

W dalszej kolejności podpisy składają: Skrzyńska (śrođ. robotnica), Mrzygłód (śrođ. chłopka), Jęsz (intel. pracująca) i inne.

Wędrując po swym terenie - opowiada jeden z członków trójki, kierowca Państw. Przed. Robót Instalacyjnych ob. Leszczyński - wszędzie spotykałem życzliwe przyjęcie i zrozumienie.

Wszystcy jednej myśli - W czystym mieszkaniu przy ul. Dantyskiej mieszka rodzina stolarza Pokorskiego, pracownika P. P. Robót Inż. - Bud.

W tym celu należy wnieść podanie do Inspektoratu Szkolnego w Gdańsku, ul. Rzeźnicza 48 - referat Oświaty Dorosłych w terminie do dnia 10 czerwca br.

MIGAWKI Wybrzeża

Chochlik tempo Jesteśmy pochłonięci rozbudową podwalin naszego handlu społecznego. Wspaniałe sklepy państwowe, spółdzielcze i MHD rosną na Wybrzeżu, jak grzyby po deszczu.

Uroczyste posiedzenie WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że dnia 25 maja 1950 r. o godzinie 10 odbędzie się zwyczajne kolejne posiedzenie plenarne WRN w Gdańsku.

Uroczysty koncert w rocznicę Bacha

Z wielkim zainteresowaniem przyjęli meliomani Wybrzeża zapowiedź uroczystego koncertu Filharmonii Bałtyckiej, poświęconego muzyce Jana Sebastiana Bacha z okazji 200 rocznicy śmierci genialnego kompozytora.

Plenum MRN w Gdyni

W piątek 26 bm. o godzinie 9 odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Gdyni.

Egzaminy dla eksternistów

Miejski Inspektorat Szkolny w Gdańsku zawiadamia, że osoby, które ukończyły 18 lat i pragną otrzymać świadectwo ukończenia szkoły podstawowej - o ile jej jeszcze nie ukończyły - mogą składać egzaminy w charakterze eksternistów.

Zapisy do szkół oficerskich

Wszystkie komendy powiatowe i miejskie Powsz. Org. „Służba Polsce” przyjmują zapisy do szkół oficerskich Odrodzonego Wojska Polskiego. Przyjmowani są kandydaci w wieku od lat 18 do 27 włącznie (mogą być także żonaci).

TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

Table with columns for prize amounts (e.g., 1,000,000 zł, 500,000 zł) and winning numbers. Includes sub-sections for 4-draw prizes and 8,000 zł prizes.

Nowa tarifa W jednej ze szkół w Orłowie zjawił się w godzinach pozaszkolnych przedstawiciel władz nadrzędnych. W szkole oczywiście, ani nauczycieli, ani dzieci już nie było.



Po ile bierzecie od metra? - spytał z zaciekawieniem wizytator, zastanawiając się nad ewentualnym kosztem remontu szkoły, o którym nie jakoś nie wiedzieli władze nadrzędne.

REPERTUAR KIN

- GDYNIA - „Warszawa” - Dziewczę ze Słowacji. Początek seansów godz. 17, 19 i 21. GDYNIA - „Atlantyk” - Hrabia Monte Christo - część I. Początek godz. 18, 19, 21. W niedzielę 13.30.

DYŻURY APTEK

- GDYNIA - 20. A. Bałtycka, ul. Słupska 42. SOPOCIEŃ - Apteka Społeczna, ul. Stalina 71. WRZESZCZ - Apteka pod Orłem - ul. Grunwaldzka 86.

ZEBRANIA

W sobotę, 25 bm. o godzinie 19 w sali posiedzeń szpitala miejskiego w Gdyni odbędzie się zebranie naukowe Gdyniańskiego Tow. Lekarskiego.

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 księgowych oraz 2 kontystów (kl) zatrudni od zaraz Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Wrzeszcz, Grunwaldzka 46-50. Dział Personalny. 3292-K

1 technika drogowego zatrudni Państw. Przedsięb. Robót Komunik. Nr 2 Kierown. Robót 17/50 w Tczewie. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej plus premia. Tczew, ul. Paderewskiego 5a. G-375

Kierownika działu kosztów własnych oraz na prace zlecone starszego księgowego zatrudni natychmiast Dyrekcja Państwowego Przem. Miejscowego na Województwo Gdańskie, Gdańsk-Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 216. Warunki do omówienia przy zgłoszeniach osobistych w Dziale Personalnym w godzinach urzędowych. 3289-K

Księgowych - finansowych i materialnych oraz wykwalifikowanych pracowników umysłowych na stanowiska kierownicze poszukują Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej Gdańsk - Oliwa, Grunwaldzka 521, tel. 429-74. Zgłoszenia (podanie, życiorys) przyjmuje Dział Personalny. 3293-k

Ogłoszenia drobne

- Sprzedaz SAMOCHÓD Sinca 500 sprzedam. Stan dobry. Zgłoszenia tel. 3491. G-365
- Kupno KUPIĘ taśmę stalową 50-metrową Wzgórze Focha, Ujejskiego 34 - 4. Telefon do domu. 15-01, 45-60 G-373

KUPIMY samochód osobowy używany w dobrym stanie. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIONO książeczkę wojsko używaną w dobrym stanie. Władysław Feliński, Oliwa Plastowska 4. P-337

ZGUBIŁAM indeks Nr 704 Stanisław Tomaszewski. Szkoła Inżynierska wydział elektryczny P-356

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

ZGUBIŁAM paszport. Oferty kierować „Caritas” - Oliwa, Ceynowy 4a. P-355

AGAPIT KRUPKA

78

„Maszyna do czytania myśli“



Gen. Hac Mac Cornedbeef oczekiwiał w tajemniczej willi na dostarczenie „przesyłki”. Hydroplan sygnalizował mu już: lecimy z Krupką w worku. Czas czekania gen. Hac Mac Cornedbeef spędzał, stosując amerykański sposób życia.

Przeważnie żuł gumę, plując przez



okno do celu, przy czym współzawodniczyli kolejno z wszystkimi swoimi adiutantami, których miał tylko 40. Od czasu do czasu przerywał to zajęcie, by wywołać kryzys rządowy w gabinecie gościnnych gospodarzy... którzy szwedzili się pod oknami tajemniczej willi, oczekując momentu,



kiedy Hac Mac Cornedbeef raczy coś rozkazać.

Specjalnie gorliwym okazał się gen. Le Gau, który, by zabawić plującego przez okno Hac Mac Cornedbeefa, urządził paradę swoich wiernych.

Podczas tej parady zaczął krążyć na wysokości 1000 metrów nad willą hy-



droplan z ładunkiem, który Hac Mac Cornedbeef oczekiwał. Adiutant przyniósł wiadomość radiową: Nie możemy lądować, bo jesteśmy hydroplanem, który tę sztukę potrafi tylko na wodzie.

Więc zrzucamy Agapita Krupkę w worku skórzanym na spadochronie. (Ciąg dalszy jutro)

Śmiałość i szczerze

Prośba do Zarządu Miejskiego

I maja otwarty został ogród jordanowski na Dolnym Mieście w Gdańsku. Okoliczni mieszkańcy są bardzo wdzięczni Zarządowi Miejskiemu za tę inwestycję. Nasza radość byłaby jeszcze większa, gdyby: 1. Ustawiono oprócz dwu istniejących ławek jeszcze kilka innych, 2. Wyposażono ogród w huśtawki, przepięknie itd., 3. zaangażowano dozorcę, który by zwracał uwagę na wyczyny niesfornych chłopców, niszczących zieleni, 4. skłoniono administratora domu nr. 7 przy ul. Grobla Angielska do ustawienia na podwórku tego domu skrzyń na śmieci. Obecnie papiery i śmieci składane na tym podwórku zwracają się na kupę, fruując po całym ogrodzie roznośzone potuchami wiatru.

Brak jarzyn dla Przedszkola Nr 1

Już od dłuższego czasu są wiadomości na ładach sklepowych świeżutki jarzynki. Nasze Przedszkole ma przelew do MHD sklepu nr. 13 w Nowym Porcie przy ul. Okwiskiej, gdzie do tej pory nie widać żadnych świeżych jarzyn, które są tak niezbędne przy racjonalnym odżywianiu dzieci. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do kierownictwa sklepu nr. 13, na co jedyną odpowiedzią było: „Zamówione, może będą jutro”. A jarzyn jak nie ma, tak nie ma. Zwracamy się więc tą drogą z prośbą o wyjaśnienie, co powoduje brak w wymienionym sklepie, powyższego artykułu.

Kierownictwo Przedszkola nr 1

Nie ze złej woli

W odpowiedzi na pismo w sprawie zażalenia ob. ob. Przybyłaka i Pobierzenia z Elbląka, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji uprzejmie komunikuje, że niedomagania w służbie doręczeń Upt. Elbląg 5, powstają z winy doręczyciela, jednakże nie ze złej woli. W świetle przeprowadzonych dochodzeń sprawa przedstawia

się następująco: Dnia 1. 4. b. r. zwolnił się ze służby jeden z doręczycieli, a w miejsce jego Urząd pocztowy zmuszony był przyjąć się zastępczą. Służba zastępcza nie obeznała z terenem popełnia szereg niedokładności, które zostały usunięte z dniem 7. 4. b. r.

Na miejsce siły zastępczej została przydzielona urzędowi Elbląg wykwalifikowana siła kontraktowa i od tej chwili służba doręczeń działa sprawnie ku zadowoleniu mieszkańców.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyraża przekonanie, że podobne wypadki w przyszłości nie będą miały miejsca.

Dyrektor St. Łukasiewicz

Kto zaopiekuje się szczeniakiem?

Przed kilku dniami synek mój znalazł na placu za Ubezpieczalnią Społeczną w Gdyni porzuconego szczeniaka (wilk, albo mieszaniec z wilkiem) z przetraconą łapką. Obecnie łapka już się wygoiła.

Ponieważ pieska w naszych warunkach hodować nie możemy, oddamy go w dobre ręce. Adres w redakcji. (W. K.)

Więcej uprzejmości

Dnia 21. 5. br. wybrałmy się do kawiarni „Orbis”. Gdy część towarzyszy poszła tańczyć, kierowniczka kawiarni bez słowa za pytania czy przeproszenia, rozsuwając zamasztytymi rękami wszystkie krzesła wzięła jedno z nich do swego stolika. Na mój szorstki protest, że krzesło to jest zajęte, odpowiedziała: „nie nie szkodzi, postara się pani o inne”. Gdy po tańcu wrócił gość zajmujący uprzednio to krzesło i oburzony zapytał, czemu pozwoliłam na to, wówczas kierowniczka powiedziała bardzo głośno do swego towarzysza, że póki ona jest tu dyrektorem „będzie tak, jak sobie życzy”.

Incydent powyższy wywarł na nas bardzo ujemne wrażenie o osobie, która jeśli reprezentuje jakąś placówkę pracy, to winna reprezentować ją godnie.

K. D., Wrzeszcz

Głos pokrzywdzonych kibiców piłkarskich

Zapytujemy władze GOZPN, działającego w Gdyni nie ma meczów o mistrzostwo klasy A, a tylko we Wrzeszczu, lub w Wejherowie? Czy nam, sympatykom sportowców Gdyni nie należy się nic? Wołamy gorąco do organizatorów: „My chcemy, żeby Kolejorz-Gedania grywał w Gdyni, a nie we Wrzeszczu, bo to jest gdyniska

drużyna, a nie gdańska!”. W roku ubiegłym w rozgrywkach o wejście do II Ligi nie można było grać z powodu braku szatni i pomieszczenia dla sędziego, w tym roku jest jednak wszystko — tylko brak meczów.

Prosimy organizatorów o wytłumaczenie nam, dlaczego tak się robi i tym samym krzywdzą gdyniskich miłośników piłki nożnej?

Następuje 13 podpisów

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Mistrzostwa młodzieży szkół zawodowych

W pierwszych dniach czerwca odbędą się w Warszawie, ogólnopolskie zawody młodzieży szkół zawodowych. W imprezie tej startować będzie liczna reprezentacja okręgu gdańskiego.

Dla wyłonienia najlepszych z wodników i zawodniczek w szeregu dyscyplinach sportowych, odbyły się w paru miastach eliminacje w lekkoatletyce, grach sportowych i łyżwiarstwie. Najliczniej obsłana była lekkoatletyka w której startowało 1500 zawodników. Najlepsi z nich w liczbie 240 zmieśli się w niedzielę, 21 bm. na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. Na starcie stanęło 80 dziewcząt i chłopców reprezentujących następujące rejon: Gdańsk (I), Wrzeszcz (II), Sopot — Gdynia (III), Czew (IV) i Elbląg (V). Numery rejonów podajemy w nawiasie.

Poziom w paru konkurencjach był stosunkowo dobry, a osiągnięte rezultaty świadczą o dużym wkładzie poczynionym przez wychowawców fizycznych nad rozwojem sportowym tej młodzieży.

Wyniki techniczne:
Dziewczęta: 60 m. 1) Hennik (II) 8,2, 2) Koprońska (II) 8,4. 500 m. 1) Jankowska (III) 1:35,8, 2) Helman (IV) 1:37,9. Kula: 1) Kozłowska (III) 7,93, 2) Łojkówna (II) — 7,45. Skok wzwyż: 1) Lemańska (IV) 117 cm. 2) Elman (IV) 115 cm. Rzut piłką palantową: 1) Ko-

złowska (III) 70 m. 2) Dawidowska (III) 55,30.

Chłopcy: 100 m.: 1) Iwanowski (III) 11,9, 2) Kania (V) 11,9. 1000 metrów: 1) Chapiński (I) 2:45,4, 2) Grabowski (II) 2:48,0. Kula (5 kg) 1) Kownacki (III) 14,83, 2) Budzisz (II) 13,62. Dysk (1 kg) 1) Mazurkiewicz (I) 43,00, 2) Milewski (II) 40,10. Skok wzwyż: 1) Wolny (II) 165, 2) Kownacki (II) 165 cm.

W dalszym ciągu zawodów odbyły się po południu następujące konkurencje lekkoatletyczne:
Rzut granatem — 1) Szewczyk (I) 57,35, 2) Budasz (II) 56,60. — Sztajfeta 4x100 m.: — 1) Rejon V

47,2 sek., 2) Rejon II — 47,2 sek., Sztajfeta olimpijska — 1) Rejon V — 3:39,5, 2) Rejon II — 3:44,6. Skok w dal kobiet: Hennik (III) 445 cm. 2) Koprońska (II) 390 cm. Sztajfeta 4x75 m kobiet: — 1) Rejon II — 45,1, 2) Rejon III — 46,0.

W grach sportowych w konkurencjach męskich I miejsce zajęli: siatkówka — Rejon III, koszykówka — Rejon II, szczypiorniak — Rejon I, w piłce nożnej — Rejon V. W konkurencjach żeńskich: siatkówka — Rejon III, szczypiorniak — Rejon V.

Flota — Union 2:1

Do rzędu czołowych zespołów w piłce nożnej na Wybrzeżu dołączyła się „jedenastka” KSMW „Floty” reprezentująca w tej chwili bardzo dobry poziom. Zespół „Floty” powstał niedawno i w myśl przepisów bierze udział w rozgrywkach klasy C.

O wartości jednak drużyny piłkarskiej „marnarzy” świadczą rozegrany ostatniej niedzieli mecz piłkarski z dotychczasowym liderem tabeli klasy A „Unionem” (Wybrzeże), w którym zwycięstwo odniosła „Flota” 2:1. Szybkością i techniką przewyższali zwycięzcę swych przeciwników, ustawiając im jedynie w bojowości. Prowadzenie dla „Floty” zdobył głową Witkowski. Wyrównał Mo-

POD ŚWIATŁO

Inspekcja czy... week-end?

Spokojnie bywa w Sopocie w zimie i na przedwiośnie. Spokojnie, sennie i cicho. Nikt się nie kwapi odwiedzić tej perły polskiego wybrzeża w czasie, gdy widać lodowate wichry, a morze kłębi się i bije o brzeg, rycząc groźnie.

Niech tylko jednak pierwsze ciepłe promienie ogrzeją ziemię i rozłoci się przybrzeżny piasek — ci z głębi kaju, jak na zwolanie zaczynają odczuwać za-

wną postalgie. — „Ach! być tam i zobaczyć!”.

Dobrze, gdy nostalgia ma miejsce gdzieś w okresie wczasów, lub urlopu wypoczynkowego, wtedy wyjazd nad morze ma swoje całkowite uzasadnienie. Gorzej, gdy nie istnieją wyżej wymienione powody. Ale od czego głowa? A gdzie głowa to rozum, gdzie rozum to głowa...

Po sopockim moło przechadzają się jacyś panowie. Interesują się wszystkim, pytają o czas odejścia statków. Na pierwszy rzut oka poznać, że nie tutaj si. Zachwycają się każdą mewą, każdą rybką, każdym ziarnkiem piasku...

— Panowie pewnie na wczasach?

— Nie, my na inspekcji. Inspekcje, inspekcje, inspekcje... Jadą z Warszawy do Gdyni pociągi za pociągami, a w każdym, wiadomo — inspektor. Ten z Czetu, ten z Cupu, ten z Pucu, a jeden ważniejszy od drugiego. Już w drodze ogarnia ich gorączka pracy. Już w pociągu układają plany... inspekcji. Zaczyna się to zwykle w sobotę, potem zapowiada się niezmiernie ważną konferencję na niedzielę, a ciąg dalszy normalnie w poniedziałek. Przecież ostatecznie trzeba tam w Centrali jakoś wykażać, że nie siedziało się, broń Boże z założonymi rękami, ale pracowało się i to jak! Poświadczyć mogą biedni urzędnicy z Gdyni, Gdańska i Sopotu, którzy cały dzień cieszyli się na myśl zasłużonego niedzielnego wypoczynku, na sjęstę w gronie rodzinnym, na spacerek po sopockim moło. Mogą poświadczyć, że nawet w niedzielę pan inspektor nie przóżnował! Ze sobą po tem szybko pogalopował na plażę, a biednym urzędnikom pozostawił w formie niedzielnej „rozrywki” natychmiastowe wykonanie obszernego sprawozdania, to już nikogo nie obchodzi.

A może jednak? Panowie Inspektorowie, pytamy grzecznie: „CZY nie można by w dzień powszedni? Bo właśnie nie wiadomo — inspekcja czy... week-end?”.

— Widzów na stadionie ponad 2 tysiące.

Nowa sekcja tenisowa

Nowoorganizowana sekcja tenisowa „Budowlani — Lechia” (Gdańsk) pokonała w Wejherowie miejscową Unię 12:3. Wszystkie trzy punkty dla pokonanych uzyskali juniorzy. W tabeli rozgrywek prowadzi Lechia przed AZS Ib. (J. G.)

KRYSTYNA

Sześciu

J. MEISSNER

z „Daru Pomorza“

Dar Pomorza płynął pod niewielką ilością żagli, przebijając się wolno, ostrożnie przez ten czarny, ciężki mrok, jak ślepiec, z trudem rozpoznający przed sobą nieznaną kamienistą drogę.

Na sterze stali Gwóźdź i Foka, gdy koło dziesiątej minął ich komendant ze starszym oficerem, idąc do nawigacyjnej. Biskupski zauważył, że Poprawa trzyma w ręku formu larz radiowy.

— Dostali namiary — pomyślał i podszedł bliżej, aby słyszeć co się tam będzie działo.

Wraz z nim kilka innych postaci wyłoniło się z cienia i krąg twarzy oświetlonych blokiem padającym przez szyby kabiny wystąpił wyraźnie tuż obok. Zauważywszy to, Biskupski cofnął się nieco, tak, aby jego twarz nie była widoczna. W tej samej chwili usłyszał głos kapitana Gwiazdowskiego:

— Jesteśmy prawie o 15 mil dalej na wschód, niż powinniśmy być

— Cóż to jest, u licha? — powiedział Poprawa.

Porucznik Lipiński mówił coś stłumionym głosem, czego nie można było dosłyszeć.

— Kto miał służbę nawigacyjną? — spytał komendant.

— Wardas — odrzekł Lipiński.

— I sprawdziliście kurs według głównego kompasu?

— Ja sprawdzałem parę razy, a Wardas był tam niemal ciągle.

— Gdzie on jest? — spytał znów Gwiazdowski.

— Jestem tu, panie kapitanie — odezwał się Chaberek. Puśćcie no mnie — powiedział przepychając się do wejścia.

W tej chwili Biskupski pojął, że nie ma czasu do stracenia; że jest to jedyny moment, w którym jeszcze można zapobiec wyświeśle niu całej sprawy: jeśli żelazo nie zostanie natychmiast usunięte z sąsiedztwa głównego kompasu, komendant dojdzie do wniosku, że kompas sterowy wskazuje dobrze, a — co za tym idzie — że z kompasem głównym jest coś nie w porządku. Zaczną szukać i...

Nie dokończył tej myśli. Korzystając z ciemności, przemknął pod prawą burtę i ma-

cając rękami, natknął się na koło ratunkowe, zawieszane pomiędzy dwiema szalupami. Zdjął je z haka i orientując się według błędnego światła rozsiewanego przez skylight na szynowni, sunął ku poręczy odgradzającej pokład od trapu prowadzącego na szkaft.

Jak słusznie przewidywał, nie było tam nikogo. Szybko zamienił koła ratunkowe i co fnął się ku szalupom, dźwigając to, które kryło w swym wnętrzu łańcuch.

Gdy wieszal je u fałszybki, komendant, a za nim Poprawa, Lipiński i Chaberek wyszli z nawigacyjnej.

— Kto tam jest na sterze? — spytał kapitan Gwiazdowski.

— Gwóźdź i Zawada — powiedział Gwóźdź.

— Co macie na kompasie?

— 52 stopnie, panie kapitanie.

Nastąpiła chwila milczenia, potem czarne sylwetki pochylili się nad różą wiatrów głównego kompasu, która rzucała łagodny matowy blask na ostre profile ich twarzy.

— Bagatela! — wykrzyknął Poprawa. — Co ta-kie-go? — powiedział porucznik Lipiński ze zdumieniem.

Komendant spojrział na niego, potem prze niósł wzrok na Chaberkę i wreszcie zawołał głośno:

— Dwa rumby w lewo! — Dwa rumby w lewo — powtórzył Gwóźdź, przerzucając uchwyty koła.

Gwiazdowski wśród zupełnej ciszy, która zdawała się pęcznić i wzbiierać jak balon, wyczekał aż statek skręci i ustali się na kursie, po czym spytał znowu:

— Co leży na kompasie?

— Trzydzieści stopni, panie kapitanie — rozległ się spokojny, czysty głos Gwóźdź.

— Ten kurs trzymać — rzucił mu z naciśniętym komendantem. — Spalicie, czy co u licha? — spytał ciszej, zwracając się do Chaberki.

— Nie, panie kapitanie — odrzekł Kazik. — Przecież porucznik Lipiński...

— No — cudów nie ma — powiedział Gwiazdowski. — Zobaczcie no, co macie w kieszeniach.

Chaberek wywrócił je kolejno na lewą stronę. Oprócz chustki od nosa, pudełka z pałkami, notatnika i ołówka, oraz portfela z paru fotografiami i legitymacją, nie miał nic przy sobie.

(Ciąg dalszy jutro)